

## Opowieść o prawdziwych piratach

Wszyscy w pewnym wieku namiętnie czytaliśmy powieści o wyczynach sławnych piratów operujących na bezkresnych oceanach i na ciepłych, południowych morzach. Wszyscy chyba czytali „Wyspę skarbów” Roberta Luisa Stevensona i znają takie postacie jak Francis Drake, Henry Morgan i William Kidd. Ostatnio ten wciąż pobudzający wyobraźnię temat stał się motywem przewodnim całego cyklu filmowego nazwanego „Piraci z Karaibów”, gdzie Johnny Depp wcielił się w postać szalonego, nieprzewidywalnego, ale sympatycznego pirata, kapitana Jacka Sparrowa.

Angielskie słowo „pirate” pochodzi od łacińskiego terminu „pirata”, który z kolei wywodzi się z greckiego „peiratēs” i znaczy tyle, co „bandyta”. W tym przypadku chodzi o rozbójników morskich. Piratów nie należy mylić z korsarzami, którzy prowadzili legalne działania wojenne w imieniu swego władcy na podstawie wydanego, specjalnego listu kaperskiego. Inna rzecz, że korsarze bardzo często zachowywali się tak samo jak piraci.

Piractwo istniało już w starożytności. Z piractwem walczyli tacy wodzowie, jak Pompejusz, Juliusz Cezar i Oktawian August. Cezar nawet sam wpadł w ręce piratów. W roku 75 p.n.e., podczas podróży na Rodos został przez nich porwany, oczywiście w celu uzyskania okupu. Dla zebrania żądanej kwoty wysłał swoich służących do Grecji a sam, wraz ze swą żoną, aż do ich powrotu przebywał wśród rabusiów. Znana anegdota, podawana już przez Swetoniusza, mówi, że po porwaniu przez piratów Cezar stanowczo zaprotestował przeciwko wielkości okupu w wysokości 20 talentów srebra. Uważał, że jest to kwota zdecydowanie zbyt niska - sam zaproponował, aby zażądali co najmniej 50 talentów srebra. Jawnie przy tym groził piratom późniejszą zemstą, co tamci odbierali jako dobry żart. Mylili się jednak, ponieważ natychmiast po opłaceniu okupu i po uwolnieniu, Cezar zebrał wrogo nastawionych wobec piratów Greków i zemścił się na nich srogo. Powrócił do obozowiska swych niedawnych ciemiężycieli i wszystkich zabił.

.....

Z zimnego okrucieństwa znani byli piraci berberyjscy. Byli oni muzułmańskimi rabusiami morskimi, działającymi na akwenach Morza Śródziemnego i w rejonie wybrzeży Atlantyku w oparciu o porty w Afryce Północnej. Dość bezkarnie działali od końca XI aż do początków XIX wieku. Wyruszając z północnoafrykańskich portów, takich jak: Tunis, Trypolis, Algier, Sala, i innych, rozsianych od Maroka po Cyrenajkę, żeglowali głównie wzdłuż pasa lądu zwanego Berberią, od zamieszkujących te ziemie Berberów. Dzisiaj dla określenia tego regionu używamy nazwy Maghreb. Napadali na statki i osady nadbrzeżne zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Atlantyku wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki i Europy, a nawet daleko na północy, sporadycznie docierając nawet do Islandii. Głównym celem tych rajdów było porywanie chrześcijan obojga płci po to, aby następnie sprzedać ich na targach niewolników w Algierii i Maroku.

Od XVI do XIX wieku piraci berberyjscy zdobyli tysiące europejskich łodzi i statków uprowadzając w niewolę około miliona Europejczyków, głównie z nadmorskich wiosek Włoch, Hiszpanii i Portugalii, ale także z Francji, Wysp Brytyjskich i Holandii.

Dopiero po wojnach napoleońskich i kongresie wiedeńskim mocarstwa europejskie podjęły wspólną akcję przeciw berberyjskim piratom. W 1816 roku połączone floty holenderska i brytyjska zbombardowały Algier, zmuszając to miasto (a także sterroryzowany Tunis) do wydania ponad trzech tysięcy niewolników. Ostatecznie dopiero w latach trzydziestych XIX stulecia Francuzi skolonizowali większość Berberii i ostatecznie zlikwidowali tamtejsze piractwo.

.....

W XVI wieku w miejscowościach położonych na wybrzeżach Morza Śródziemnego siali strach i przerażenie piraci tureccy. Przyznaję, że wcześniej niewiele o nich wiedziałem. O ich działalności po raz pierwszy dowiedziałem się, gdy w czasie jednej ze swych podróży trafiłem do tureckiego miasteczka

Turgutreis. Miasteczko leży w Azji Mniejszej, na Półwyspie Bodrum w odległości około 20 km od miasta noszącego tę samą nazwę.

Początkowo bardziej interesowało mnie miasto Bodrum - nic dziwnego, przecież dzisiejsze Bodrum to starożytny Halikarnas (*Ἁλικαρνασσός*), założony przez greckich kolonistów z Trojzeny i Argos.

W VIII wieku przed naszą erą Halikarnas należał do tak zwanego Heksapolis, czyli związku sześciu miast doryckich, razem z Lindos, Kamejros i Ialissos (leżącymi na wyspie Rodos) oraz z Kos i Knidos.

W VI wieku przed naszą erą miasto dostało się pod panowanie lidyjskiego króla Krezusa a w V wieku p.n.e. zostało zagarnięte przez Persów. W czasie perskiego panowania miasto Halikarnas było stolicą satrapii o nazwie Karia. W latach 377-353 p.n.e. władcą Karii, zależnym od Persów, był Mauzolos. To on uczynił Halikarnas stolicą swego państwa. Rozbudowując miasto wzorował się na planie miasta Rodos, które otaczało półkolem port i rynek. Gdy zmarł w 353 roku p.n.e., jego żona Artemizja zatrudniła znanych greckich architektów Satyrosa i Pitiosa oraz rzeźbiarza Skopasa, aby wybudowali grobowiec jej męża - olbrzymi pomnik na jego cześć. Tak powstało pierwsze mauzoleum, jeden z siedmiu cudów antycznego świata. Grobowiec Mauzolososa – Mauzoleum – słynął z piękna i stał się wzorcem dla innych budowli tego typu. Miał prostokątną podstawę o wymiarach 30 na 40 metrów oraz 45 metrów wysokości. Część posągów z tego grobowca, będących dziełami Skopasa, Leocharesa, Bryaksisa i Timoteosa, można obecnie podziwiać w British Museum. Z Halikarnasu pochodzili też słynni antyczni historycy: Herodot i Dionizjusz.

W 334 roku p.n.e. Aleksander Macedoński zdobył bronione przez Persów miasto, które uległo wówczas zniszczeniu. Nigdy już nie podniosło się z upadku. W czasach rzymskich Halikarnas został co prawda odbudowany, ale istniał już tylko, jako prowincjonalne miasteczko i jako takie znalazł się też w granicach Bizancjum.

W 1402 roku Halikarnas i okolice opanowali Joannici z Rodos, czyli późniejsi Kawalerowie Maltańscy, którzy rozpoczęli tam budowę fortecy – zamku św. Piotra (Petrum). Joannici z Rodos zmienili nazwę miasta na Petronium - stąd wzięta się obecna, turecka nazwa Bodrum. Mauzoleum, czyli grobowiec Mauzolososa posłużył budującym fortecę joannitom jako źródło materiałów budowlanych. Zamek Bodrum (Bodrum Kalesi) zbudowany przez Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, jako zamek świętego Piotra, przetrwał do naszych czasów. Zwiedzając go można podziwiać wspaniałe widoki portu i zatoki rozciągający się z dostępnych murów zamkowych.

W 1522 roku zamek św. Piotra został zdobyty przez sułtana Sulejmana Wspaniałego i dawne Halikarnas, późniejsze Petronium, otrzymało ostatecznie nazwę Bodrum i już na kolejne wieki pozostało w granicach państwa osmańskiego.

Turgutreis jest drugim, co do wielkości miastem na półwyspie Bodrum, choć do niedawna było nieznaną szerzej, niewielką wsią, rozciągającą się w dolinie porośniętej sadami i polami z uprawami owoców i warzyw. Dzięki gwałtownemu rozwojowi turystyki i odpowiedniemu położeniu jest dzisiaj znanym ośrodkiem turystycznym i handlowym położonym na zachodnim brzegu półwyspu. Linia brzegowa jest tam bardzo urozmaicona, ozdobiona stromymi górami, ciągnącymi się w niewielkiej odległości od morza, równoległe do wybrzeża. W pobliżu Turgutreis rozsianych jest 14 niedużych tureckich wysp oraz dwie greckie wyspy: Kos i Kálimnos.

Ale co to wszystko ma wspólnego z piratami?

Otóż, dowiedziałem się, że miejscowość Turgutreis do 1972 roku nazywała się Karatoprak lub Karabag i dopiero, kiedy została miastem, została przemianowana na cześć osmańskiego admirała Turgut Reisa, który urodził się tam w 1485 roku. Przyznaję, że wcześniej nie słyszałem o takiej postaci. Kilka kilometrów od centrum Turgutreis, w parku Sabanci, stoi na nabrzeżu piękny pomnik poświęcony temu człowiekowi. Główna bryła tego okazałego pomnika przedstawia stylizowany, biały okręt żaglowy, na którego dziobie stoi admirał Turgut Reis z szablą za pasem a za nim jeszcze dwaj tureccy marynarze. Jeden z nich trzyma w prawej ręce turecką chorągiew. Postacie o naturalnej wielkości odlano z metalu, zapewne z brązu. Ich ciemna barwa pięknie kontrastuje z białą bryłą statku. U podstawy pomnika, na wysokość wzroku, umieszczona jest pamiątkowa tablica. Informuje ona dość lakonicznie o tym, że pomnik poświęcony jest admirałowi Turgut Reisowi, żyjącemu w latach 1485-1565,

który urodził się w tej miejscowości. Mówi też, że w XVI wieku był on głównodowodzącym Ottomańskiej Floty Wojennej, w Europie znanym jako „Dragut” i był jednym z najbardziej znanych żeglarzy tamtych czasów. Brał udział w wielu bitwach, które doprowadziły do tego, że może Śródziemne nazywane było wówczas „Tureckim jeziorem”. Zginął w czasie morskiej bitwy o Maltę w 1565 roku. Tablica informuje też, że dla uhonorowania tej postaci, w 1972 roku nadano miastu nową nazwę - Turgutreis.

Tyle informacji zamieszczono na tablicy. Trochę mało, ale wystarczająco, aby pobudzić ciekawość i chęć dokładniejszego poznania losów tak barwnej postaci. Oto, co udało mi się o nim wyszperać w różnych źródłach.

Jako bardzo młody człowiek został pojmany i wzięty do niewoli przez tureckich korsarzy operujących na Morzu Egejskim. Już w wieku 12 lat swymi umiejętnościami władania włócznie i łukiem zwrócił uwagę jednego z dowódców, i został przez niego przyjęty do tureckiej armii. Tam młody Turgut stał się żeglarzem i znakomicie wyszkolonym artylerzystą. Przeniesiony do Egiptu, w 1517 roku uczestniczył w osmańskim podboju tego kraju. Po śmierci swego dowódcy Turgut udał się do Aleksandrii gdzie został marynarzem we flocie otomańskiego admirała Sinan Paszy. Od razu stał się ulubieńcem słynnego admirała-korsarza z powodu znakomych sukcesów w artyleryjskim ostrzale statków wroga. Turgut szybko opanował też umiejętności żeglarskie, dzięki czemu został najpierw kapitanem a potem także właścicielem brygantyny, swego pierwszego okrętu. Uzbroidł go w najlepsze działa, jakie były dostępne w tamtym czasie i zaczął samodzielnie działać we wschodniej części Morza Śródziemnego, kontrolując szlaki żeglugowe pomiędzy Wenecją i Morzem Egejskim oraz wyspami należącymi do Republiki Weneckiej.

W 1520 roku dołączył do floty Hajraddina Barbarossy, admirała wojsk Imperium Osmańskiego, tureckiego kapera, najstynniejszego pirata, jaki kiedykolwiek grasował na Morzu Śródziemnym.

Barbarossa stał się jego opiekunem i najlepszym przyjacielem. Turgut wkrótce został awansowany do stopnia porucznika i otrzymał dowództwo 12 galiotów, okrętów żaglowo-wiosłowych używanych przez piratów berberyjskich działających w interesie Turcji przeciwko Republice Weneckiej. Galiot miał 2 maszty i około 16 par wiosel oraz od dwóch do dziesięciu dział małego kalibru. Załoga galiota liczyła od 50 do 150 ludzi. Tak wyposażony, w 1526 roku Turgut Reis zdobył twierdzę Capo Passero na Sycylii. W latach 1526 i 1533 kilkakrotnie lądował w portach Królestwa Sycylii i Królestwa Neapolu przechwytyjąc statki, które pływały pomiędzy Hiszpanią a Włochami. W 1538 roku 53 letni Turgut towarzyszył Barbarossie w jego walkach z Andrea Dorią, dowódcą floty hiszpańskiej i weneckiej na Morzu Adriatyckim. Najechał Candię (Heraklion) na Krecie oraz kilka innych weneckich posiadłości na Morzu Egejskim.

We wrześniu 1538 roku Turgut Reis, mając do dyspozycji 20 galer i 10 galiotów, dowodził skrzydłem osmańskiej floty, która w bitwie w pobliżu Prewezy pokonała flotę Świętej Ligii pod wodzą Andrea Dorii. Turgut Reis zdobył papieską galerę biorąc, jako więźniów, całą jej załogę. W 1539 roku dowodząc 36 galerami i galiotami zdobył nawet na krótko Castelnuovo w Neapolu. Jeszcze w 1539 roku wylądował na Korfu a później znów na Krecie, gdzie walczył z flotą i kawalerią wenecką. Kiedy otomański admirał Sinan Pasza (Sinan Reis), dotychczasowy gubernator Dżerby, został mianowany przez Sulejmana Wspaniałego naczelnym dowódcą floty Morza Czerwonego, Turgut Reis został gubernatorem Dżerby, tunezyjskiej wyspy na Morzu Śródziemnym, w zatoce Mała Syrta, od czasów rzymskich połączonej groblą z kontynentem afrykańskim. To stanowisko wcale nie przeszkadzało mu w prowadzeniu kolejnych morskich wypraw łupieżczych.

Na początku 1540 roku Turgut Reis obrabował kilka statków Republiki Genui u wybrzeży Santa Margherita Ligure a w kwietniu tego roku dowodząc dwiema galerami i 13 galiotami, wylądował na Gozo (wyspie leżącej zaledwie 5 km od Malty) i opanował tę wyspę. Później wylądował na Pantellerii (ta wyspa położona jest z kolei około 100 km na południowy zachód od Sycylii), skąd najechał wybrzeża Sycylii i Hiszpanii. Dysponując siłą 25 okrętów zadał Hiszpanom tyle szkód, że Karol V nakazał, aby Andrea Doria ruszył za nim w pościg oddając mu do dyspozycji 81 galer. Turgut Reis wymknął się jednak pościgowi, popłynął na Morze Tyrreńskie i zbombardował południowe porty Korsyki, po czym schronił się na pobliskiej wyspie Capraia, która była ostoją piratów. Sądząc, że jest już bezpieczny popłynął

z powrotem na Korsykę i zawiął całą swoją flotą do portu Girolata na zachodnim brzegu tej wyspy. Tym razem, będąc zajętym konieczną naprawą swoich statków, dał się zaskoczyć swym prześladowcom.

Turcy zostali zaatakowani przez połączone siły chrześcijan. Turgut Reis został pojmany i zmuszony do pracy, jako zwykły galernik na statku Giannettino Dorii (siostrzeńca Andrea Dorii). Musiał tak pracować przez prawie cztery lata.

Kiedy Barbarossa dowiedział się, że Turguta przewieziono do więzienia w Genui, zaoferował Genuńczykom okup za jego uwolnienie, ale oferta została odrzucona. W 1544 roku, kiedy Barbarossa wracał z Francji (wysłany tam przez sułtana Sulejmana do pomocy królowi Franciszkowi I w wojnie przeciwko Hiszpanii), jego flota licząca 210 statków pojawiła się przed Genuą i rozpoczęła oblężenie miasta. W ten sposób Barbarossa zmusił Genuńczyków do negocjacji w sprawie uwolnienia Turgut Reisa. Andrea Doria zaprosił Barbarossę do pałacu w Fassolo, gdzie dwaj admirałowie osiągnęli porozumienie: w zamian za 3.500 złotych dukatów Turgut Reis odzyskał wolność.

Uwolnionemu Turgutowi Barbarossa oddał do dyspozycji swój okręt flagowy oraz kilka innych statków ze swej floty, dzięki czemu jeszcze w tym samym roku Turgut Reis ponownie wylądował na Korsyce i zdobył miasto Bonifacio pokonując Genuńczyków, których darzył teraz szczególnym zainteresowaniem. Później ponownie zaatakował wyspę Gozo i przechwycił kilka maltańskich statków, które przewoziły cenny ładunek z Sycylii. W czerwcu 1545 roku dokonał napadu na wybrzeża Sycylii i kilka portów na Morzu Tyrreńskim, po czym zniszczył wyspę Capraia i wylądował na włoskiej Riwierze. Operując w zatoce La Spezia zdobył Rapallo, Pegli i Levanto, wciąż gnębiąc Genuńczyków.

Mając jako swoją siedzibę wyspę Dżerbę w 1546 roku zdobył miejscowości Mahdia, Sfax, Sousse i Al Munastir w Tunezji, po czym z bazy w Mahdii wielokrotnie atakował joannitów na Malcie.

Zniecierpliwiony cesarz Karol V mianował Andrea Dorię admirałem i polecił zmusić Turgut Reisa do odstąpienia raz na zawsze od Malty. Do starcia dwóch admirałów nie doszło, gdyż Turgut Reis przeczornie schronił się we francuskim Tulonie (Francja była sprzymierzona z Turcją), pozostając tam przez kilka miesięcy i pozwalając swym ludziom spokojnie odpocząć w bezpiecznym porcie.

Po śmierci Barbarossy, w lipcu 1546 roku, Turgut zastąpił go na stanowisku najwyższego dowódcy osmańskich sił morskich w regionie Morza Śródziemnego. W lipcu 1547 roku, wykorzystując kłopoty Królestwa Neapolu, zajętego wewnętrznym buntem i niemogącego w tej sytuacji interweniować na morzu, po raz kolejny zaatakował Malte, dysponując siłą 23 galer i galiotów. 62-letni Turgut Reis ze swymi wojskami wylądował na południu wyspy. Po złupieniu okolicy odpłynął w kierunku Sycylii, przechwytyjąc po drodze okręt syna księcia Vincenzo Cicala. Później popłynął na Wyspy Liparyjskie, gdzie na wyspie Salina zdobył maltański statek handlowy z cennym ładunkiem. Stamtąd skierował się do Apulii, zaatakował miasto Salve a lądując w Kalabrii zmusił miejscową ludność do ucieczki w góry. Można powiedzieć, że stał się postrachem Hiszpanów i wszystkich ich sojuszników w całym basenie Morza Śródziemnego.

W 1548 roku Sulejman Wspaniały mianował go Beylerbejem (gubernatorem) Algierii. W stoczni na Dżerbie Turgut Reis nakazał budowę potężnej galery o czterech rzędach wioseł, którą wykorzystał w czasie ataku na Castellammare di Stabia nad Zatoką Neapolitańską. Kilka dni później zdobył hiszpańską jednostkę załadowaną żołnierzami i złotem oraz maltańską jednostkę z ładunkiem 70.000 złotych dukatów, które Joannici zebrali w kościołach Francji. Pieniądze te miały posłużyć do wzmocnienia sił obronnych Trypolis, który był wtedy pod kontrolą Malty, a dla Imperium Osmańskiego dokuczliwą solą w oku. W kolejnym roku mając do dyspozycji 21 galer wypłynął w kierunku Ligurii, zaatakował Rapallo a później po uzupełnieniu zapasów wody i innych materiałów wylądował w Portofino. W San Remo przechwycił aragoński okręt zmierzający z Barcelony w kierunku Neapolu.

W 1550 roku, mając już 65 lat, dowodząc 36 galerami odzyskał dla Imperium Otomańskiego Mahdię wraz z Al Munastir, Sousse i większość ziem Tunezji. W maju tego roku kolejny raz napadł na porty Sardynii i Hiszpanii. Morze Śródziemne w tamtym czasie słusznie mogło być nazywane Jeziorem Tureckim.

Przeciwnicy próbowali zmienić sytuację odbijając z rąk tureckich posiadłości w rejonie Tunezji. W czasie, gdy Turgut Reis operował w pobliżu Genui, Andrea Doria i rycerze maltańscy zaatakowali Mahdię w Tunezji. Turgut Reis, po napaści na Rapallo po raz trzeci najechał wybrzeża Hiszpanii, po czym wrócił na Morze Tyrreńskie i tam przed powrotem na Dżerbę, dowiedział się o ataku na Mahdię i Tunis. Zebrał siły złożone z 4500 żołnierzy i 60 spahisów (będących tureckim odpowiednikiem europejskiego rycerstwa) i pomaszerował na Mahdię, aby wesprzeć lokalny opór. Nie udało mu się i wrócił z wojskiem do Dżerby. Mahdia została podporządkowana siłom hiszpańsko-sycylijsko-maltańskim. Turgut nie mógł już nic na to poradzić, musiał w tym czasie zająć się naprawą swych statków na plażach wyspy Dżerba. I właśnie wówczas flota jego największego wroga, Andrei Dorii, pojawiła się w pobliżu wyspy i zablokowała wejście do laguny. Wydawało się, że w końcu Turgut Reis znalazł się w pułapce bez wyjścia. Ale i w tej, na pozór beznadziejnej sytuacji stary admirał wykazał się niezwykłym sprytem. Poleciał wszystkie statki przeciągnąć drogą lądową przez naprędce wykopane kanały na drugą stronę wyspy, wcześniej mocno natłuszczając ich poszycie. Po tej operacji wraz z całą uratowaną flotą popłynął wprost do Konstantynopola, po drodze zdobywając jeszcze dwie galery, genueńską i sycylijską, które płynęły do Dżerby, aby tam wspomóc flotę Dorii.

Po przybyciu do Konstantynopola Turgut Reis został szczególnie uhonorowany przez sułtana Sulejmana i otrzymał środki na zorganizowanie nowej floty złożonej ze 112 galer i dwóch galeasów z dwunastoma tysiącami janczarów. Galeasy były jednostkami wyższymi i większymi, ale trochę wolniejszymi od zwykłych galer. Miały do 32 wiosel a przy każdym wiosle pracowało do 5 mężczyzn. Zwykle miały trzy maszty.

W 1551 roku znowu wypłynął ze Stambułu na czele nowej floty wraz z osmańskim admirałem Sinan Paszą w kierunku Adriatyku gdzie zbombardowali porty weneckie. W maju 1551 roku wylądowali na Sycylii i ostrzelali wschodnie wybrzeże wyspy mszcząc się za udział Sycylii w inwazji i zniszczeniu Mahdii i za masakrę mieszkańców dokonaną przez wojska hiszpańsko-sycylijsko-maltańskie. Potem próbowali uchwycić przyczółki na Malcie, oblegając tamtejsze bastiony, ale bez sukcesu. Zamiast tego, skierowali atak na sąsiednią wyspę Gozo, gdzie po kilkudniowym bombardowaniu cytadeli jej gubernator poddał twierdzę. Korsarze złupili miasto i wzięli do niewoli praktycznie całą populację Gozo, około 5000 osób, po czym odpłynęli w stronę Libii, gdzie odstawili jeńców.

W sierpniu 1551 roku Turgut Reis zaatakował i zdobył Trypolis, który od 1530 roku był w posiadaniu joannitów. Gaspard de Villers, dowódca fortu, został schwytany wraz z innymi rycerzami hiszpańskimi i francuskimi. Po interwencji francuskiego ambasadora w Konstantynopolu francuscy rycerze zostali zwolnieni. Turgut przejął kontrolę nad tym obszarem, a sułtan Sulejman w uznaniu jego zasług, przyznał mu we władanie zarówno Trypolis, jak i otoczenie miasta, wraz z tytułem sandżakbeja (wojewody). Rozszerzył swoje terytorium, zdobywając cały region Misraty aż do Zuwara Dżerba na zachodzie oraz wchodząc daleko w głąb lądu.

W 1552 roku sułtan Sulejman mianował Turgut Reisa wodzem naczelnym osmańskiej floty, którą wysłał do Włoch (na podstawie traktatu zawartego z królem Francji Henrykiem II). Turgut Reis najpierw wylądował na Sycylii, a po opanowaniu wyspy i zamku Pantelleria, zajął Taorminę i zablokował porty nad Zatoką Policastro. Później, przed wpłynięciem do Zatoki Neapolitańskiej, czekał na spotkanie z innym oddziałem osmańskiej floty, dowodzonym przez Sinan Paszę, i z flotą francuską. Kiedy ich francuski sojusznik nie pojawił się, flota turecka popłynęła do Lazio i zbombardowała porty należące do Państwa Kościelnego i Królestwa Neapolu. Następnie obaj, Turgut Reis i Sinan Pasza, popłynęli z powrotem do Zatoki Neapolitańskiej, gdzie zdobyli Massa Lubrense i Sorrento. W odpowiedzi Andrea Doria szybko wypłynął z Genui z siłą 40 galer i skierował się w stronę Neapolu. W 1552 roku, w bezpośrednim starciu Turgut Reis pokonał hiszpańsko-włoską flotę Andrei Dorii w bitwie pod Ponza. Po tym głośnym zwycięstwie, Sulejman mianował Turguta Beylerbejem (gubernatorem) Morza Śródziemnego.

W kolejnym roku dalej nękał Kalabrię, Sycylię i Sardinie. Popłynął na Korsykę i zajął Bonifacio i Bastię w imieniu Francji, sojusznika Imperium Osmańskiego. Francja zapłaciła mu za to 30.000 złotych dukatów - oficjalnie za koszt amunicji wykorzystanej w tym podboju. Przed powrotem do Konstantynopola

odbił jeszcze wyspę i zamek Capri. Pływając po Adriatyku, zbombardował port Ragusa (Dubrownik - stolicę morskiej Republiki Ragusa), najechał wybrzeża Toskanii i lądował w Kalabrii.

Czas płynął, Turgut Reis starzał się, lecz wciąż był bardzo aktywnym. W 1556 roku został awansowany do rangi Baszy Trypolisu. Wzmocnił mury cytadeli otaczającej miasto i zbudował bastion prochowy (Dar el Barud). Wzmocnił też obronę portu i zbudował twierdzę Turgut (Dragut) w miejscu dawnej twierdzy San Pietro. Latem znów wypłynął na łupieżcze wyprawy. Wylądował na wyspie Lampedusa, gdzie zdobył wenecki statek transportujący amunicję i broń do obrony Malty. Zimą zdobył Gafsa w Tunezji i dodał ją do swojego terytorium. W kolejnym roku wybrał się do Zatoki Taranto, wylądował w Kalabrii a później w portach Apulii.

W 1558 roku rozszerzył posiadłości wokół Trypolisu dodając je do Imperium Osmańskiego oraz zorganizował wyprawy na Wyspy Liparyjskie, do Zatoki Salerno i na wybrzeża Toskanii. We wrześniu, wraz z innym admirałem tureckim, zaatakował wybrzeża Hiszpanii i porty Minorki. Kiedy w 1559 roku zdobył maltański statek w pobliżu Messyny dowiedział się od jego załogi, że rycerze przygotowują się do ataku na Trypolis. Natychmiast popłynął z powrotem i wzmocnił obronę miasta. Odparł też próbę przejścia Trypolisu przez Sycylijczyków działających z ramienia króla Hiszpanii Filipa II. Flota osmańska pod dowództwem Piyale Paszy i Turgut Reisa pokonała flotę Świętej Ligi Filipa II w bitwie pod Dżerba.

Walki o panowanie na Morzu Śródziemnym trwały nieustannie, nie było dłuższego czasu spokoju. W czerwcu 1561 roku Turgut wylądował na wyspie Stromboli a w lipcu tego roku zdobył siedem maltańskich galer, których załogi uwolnił za okup 3000 złotych dukatów. W sierpniu tego roku przeprowadził oblężenie Neapolu blokując port i 35 galer a w następnym roku oblegał Oran, będący pod kontrolą Hiszpanii. W kolejnym roku wylądował u wybrzeży hiszpańskiej prowincji Granada i wziął 4000 więźniów. Jego flota była bardzo aktywna: między innymi lądowała w Maladze, potem w kwietniu 1563 roku wspierała oblężenie Oranu i bombardowała twierdzę Mers-el-Kebir, a we wrześniu ponownie popłynęła do Neapolu zdobywając po drodze sześć hiszpańskich statków w pobliżu wyspy Capri. Stamtąd Turgut popłynął do Ligurii, na Sardinie, potem na Morze Adriatyckie, lądował na wybrzeżu Apulii i Abruzzo.

Jak widać z tych wyliczeń Pasza Trypolisu i Beylerbej Morza Śródziemnego kontrolował większość wybrzeży tego akwenu. Chociaż był wyjątek – była nim wciąż niepokonana Malta.

Kiedy w 1565 roku sułtan Sulejman nakazał wreszcie wielkie oblężenie Malty, Turgut Reis dołączył do Piyal Paszy i siły osmańskie liczące 1600 mężczyzn oraz 15 statków, wylądowały na wyspie w miejscu nazywanym "Dragut punkt". Tam spotkali się z dowódcą tureckich sił lądowych, które oblegały już Fort St. Elmo. Fort St. Elmo kontrolował wejście do zatoki Grand Harbour i wydawał się słabszy od innych fortów. W ciągu 24 godzin Turcy oddali 6000 armatnich wystrzałów. Starali się odciąć Fort St. Elmo od znacznie potężniejszego Fortu St. Angelo, (który był główną siedzibą Kawalerów Maltańskich, czyli rycerzy-joannitów), leżącego po drugiej stronie zatoki Grand Harbour.

W czasie oblężenia, w dniu 17 czerwca 1565 roku, Turgut został trafiony odłamkami kuli armatniej. Rany były bardzo poważne, okazały się nie do uleczenia i 80 letni dowódca, admirał, kaper, bej Algieru, beylerbej basenu Morza Śródziemnego i Pasza Trypolisu, zmarł 23 czerwca 1565 roku.

Turcy Malty nie zdobyli. Ciało Turgut Reisa zostało zabrane do Trypolisu i tam pochowane.

Turgut Reis nadal cieszy się wielką sławą i szacunkiem w Turcji, czego dowodem jest choćby nazwa miasta, w którym wypoczywaliśmy.

Rozpisałem się o działalności tego najstynniejszego, XVI wiecznego admirała żeglującego po całym Morzu Śródziemnym, lecz to dlatego, że zarówno dla mnie, jak też dla wielu moich znajomych, a zapewne także dla wielu czytelników tego opowiadania, była to dotąd postać zupełnie nieznaną.

.....

Wypłynijmy teraz na dalsze morza i oceany. Rozkwit piractwa morskiego przypadł na okres XVI i XVII wieku, kiedy różni awanturnicy atakowali głównie statki hiszpańskie, przewożące zrabowane w Ameryce Południowej złoto i srebro do europejskiej ojczyzny. Piractwu w tej epoce nadano później romantyczną otoczkę dzięki popularnym powieściom i hollywoodzkim filmom.

Te opowieści o wyczynach i przygodach piratów mają specyficzną atmosferę. Pojawiają się w nich wielkie, hiszpańskie galeony i ukryte skarby, do których droga oznaczona jest najczęściej na tajemniczych, trudnych do odszyfrowania mapach. Pirackie statki pływają pod czarną flagą z białą czaszką i skrzyżowanymi piszczelami, nazywaną Jolly Roger.

Oprócz piractwa o charakterze typowo bandyckim, nastawionego wyłącznie na prywatne zyski, rozwijało się także korsarstwo, czyli zinstytucjonalizowana forma piractwa, chroniona przez władców państw morskich, a często również przez pojedyncze, konkretne miasta nadmorskie. Idealnym przykładem takiego korsarza jest Francis Drake, angielski żeglarz, który za przyzwoleniem królowej Elżbiety z powodzeniem walczył przeciwko głównym konkurentom na morzach – Hiszpanom. Drake wstąpił się złupieniem wielu miast Nowego Świata oraz zdobyciem wielu statków portugalskich i hiszpańskich. Około 1563 roku Drake po raz pierwszy pożegłował na hiszpańskie wybrzeża Morza Karaibskiego, skąd wyływały hiszpańskie statki ze srebrem. Hiszpanie uważali go za zwykłego pirata, lecz dla Anglii był przede wszystkim wielkim żeglarzem i korsarzem, działającym za zgodą korony. Bitwa stoczona z siłami hiszpańskimi podczas jego drugiej wyprawy zaskarbiła mu sympatię królowej Elżbiety. Najbardziej znanym dokonaniem Drake'a z tego okresu było zdobycie hiszpańskiej karawany mułów, transportujących srebro z Panamy do portu w Nombre de Dios, w marcu 1573 roku.

W 1577 roku, na polecenie królowej Elżbiety, Francis Drake podjął wyprawę przeciw hiszpańskim posiadłościom na zachodnim wybrzeżu Ameryki. Wyprawa ta przekształciła się w wyprawę dookoła Ziemi – drugą, po wyprawie Magellana. Wrócił do Anglii we wrześniu 1580 roku przywożąc ze sobą ładunek przypraw korzennych i hiszpańskie skarby. Był pierwszym kapitanem, który osobiście opłynął kulę ziemską, bo przecież Magellan zmarł podczas swojej wyprawy w starciu z tubylcami na Filipinach. W 1581 roku królowa Elżbieta nadała mu tytuł szlachecki. Drake był typem żeglarza-nawigatora, człowiekiem dbającym o precyzyjne wykonywanie map odkrytych lądów; był również piratem-gentlemanem – jeńcom okazywał często wyszukaną gościnność. To Drake przywiózł z wysp Morza Karaibskiego do Anglii pierwszy ładunek tytoniu. On także rozpowszechnił w Europie ziemniaki. W 1587 roku zniszczył hiszpańską flotę w Kadyksie a w następnym 1588 roku, miał duży udział w pokonaniu Niezwyciężonej Armady Filipa II. Zmarł w 1596 roku. Jak przystało na żeglarza zginął na morzu, koło Portobelo na terenie Panamy.

.....

W XVII wieku piraci operowali głównie w rejonie Karaibów. Najbardziej znaną wyspą, związaną z działalnością piracką, była Tortuga, której rezydenci z błogosławieństwem brytyjskiego albo francuskiego władcy napadali na przepływające tamtędy statki hiszpańskie. Wyspa otrzymała nazwę *Tortuga del Mar* („żółw morski”) ze względu na charakterystyczne ukształtowanie terenu, nasuwające skojarzenia ze skorupą żółwia.

Tortuga, podobnie jak pobliska Hispaniola, została skolonizowana przez Hiszpanów, ale już w początkach XVII wieku zostali oni wyparci przez Francuzów. Pozostałością po hiszpańskim panowaniu jest tylko nazwa wyspy. Hiszpanie, w których rękach pozostawała cała wyspa Hispaniola, próbowali odzyskać wyspę, jednak atak został odparty. W późniejszym czasie, kiedy Francuzi umocnili się na Tortudze, wyprawiali się na Hispaniolę na polowania, dla skór, które potem eksportowano do Francji. W 1630 roku Tortuga została podzielona między Anglię i Francję. W 1633 do pracy na plantacjach wprowadzono pierwszych czarnoskórych niewolników z Afryki. W tym czasie Tortuga stała się też schronieniem dla bukanierów.

Spoteczność bukanierów składała się ze zbiegłych piratów i myśliwych pochodzenia angielskiego, francuskiego i holenderskiego, osiedlających się od początku XVII wieku na Wielkich Antylach, będących wówczas posiadłością Hiszpanii. Zamiennie nazywano ich także filibustierami (lub flibustierami), czyli wolnymi łowcami łupów. Wśród zbiegów znajdowali się byli żołnierze oraz kryminaliści, jak również osoby uciekające przed prześladowaniami religijnymi i szukające schronienia w trudno dostępnych kryjówkach. Po okresie wojen religijnych w Europie, gdy w połowie XVII wieku nastąpił okres pokoju, a równocześnie wzmożło się prześladowanie innowierców, wielu z nich wyruszyło do Nowego



Świata. Polowali najpierw na dziczące bydło, a gdy Hiszpanie usunęli ich z zachodniej części wyspy Haiti (zwanej wówczas Hispaniolą), w 1640 roku rozpoczęli działalność piracką.

Wielu przyszłych bukanierów przybyło tam, jako przymusowi robotnicy francuskiej czy angielskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej. Kompania oferowała przewóz do Ameryki, którego koszt należało odpracować po przyjeździe. Po kilkuletniej, praktycznie niewolniczej pracy, przybysz mógł rozpocząć działalność na własną rękę i nierzadko przyłączał się do bukanierów. Ich pierwotnymi siedzibami były pierwsze niehiszpańskie kolonie na Antylach: francuska Saint Kitts i angielska Nevis. Po zlikwidowaniu tych osad przez oddziały hiszpańskie, przenieśli się na niewielką wyspę Tortugę, położoną u północnych wybrzeży Haiti. Wymagano od nich jedynie uznania władzy królewskich gubernatorów. Przedstawiciele władz państwowych nie wtrącali się wtedy w ich działalność, pobierając jedynie dziesięcioprocentowy podatek.

Zorganizowani byli jako tak zwane Bractwo Wybrzeża. Decyzje o planowanych wyprawach i podziale zdobyczy podejmowano w bractwie w sposób demokratyczny. Bukanierzy atakowali głównie statki oraz tereny należące do Hiszpanii, sprzymierzając się w razie potrzeby z siłami Anglii, Francji lub Holandii. W pierwszym okresie atakowali głównie pojedyncze statki, zarówno pełne kolonialnych skarbów, jak i łodzi lokalnych rybaków. Używali niewielkich, wzorowanych na indiańskich, łodzi, które nie nadawały się do otwartej walki z silnie uzbrojonymi okrętami, więc ich główną bronią była szybkość, zaskoczenie i bezwzględność. Od 1640 roku bukanierzy, dysponujący królewskimi zezwoleniami i rezydujący na Tortudze, urządzali ataki na hiszpańskie statki przepływające w cieśninie między Tortugą a Hispaniolą. Wkrótce wyspa stała się zresztą główną siedzibą piratów na Karaibach, napadających na pływające po Morzu Karaibskim statki, a piractwo szybko stało się dla mieszkańców wyspy głównym źródłem dochodu.

Po 1657 roku nową siedzibą bukanierów stał się też doskonale położony Port Royal na Jamajce. Kiedy w drugiej połowie XVII wieku, Hiszpanie opanowali sytuację grupując swe statki w silnie chronione konwoje, bukanierzy przerwali się na rabowanie kolonialnych miast. Znani byli z bezwzględności – Henry Morgan, szturmując w lipcu 1686 roku fort w Porto Bello, posłużył się mieszkańcami miasta, jako żywymi tarczami. W Veracruz piraci zgromadzili najważniejszych mieszkańców miasta w katedrze i zagrozili im, w przypadku braku okupu, wysadzeniem w powietrze.

Kres takim działaniom położono dopiero u schyłku XVII wieku. W 1684 roku, na podstawie porozumienia w Ratyzbonie, Francja i Hiszpania zgodziły się skończyć z piractwem, bukanierzy przeszli na służbę królewską, ci zaś, którzy nie zgodzili się podporządkować tym regułom, zostali uwięzieni i powieszani. Do 1688 roku walka z piratami na Tortudze została praktycznie zakończona.

Część piratów przeniosła się jeszcze na wyspę New Providence na Bahamach, której główne miasto, Nassau, w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku było ich główną bazą. Zapuszczali się też na coraz dalsze wyprawy (nawet na Pacyfik i na Ocean Indyjski), ale wobec zorganizowanego działania flot wojennych, ich działalność była coraz trudniejsza. Władze głównych państw morskich na początku XVIII wieku podjęły stanowczą walkę z piractwem. Zwykle wieszano ich publicznie na szubienicy. Kapitan William Kidd zawisł na stryczku w 1701 roku. W XVIII wieku w wyniku handlu trójstronnego wzmożł się ruch statków handlowych pomiędzy Europą, Afryką a Karaibami. Wzrosło wówczas zainteresowanie piratów tym rejonem. Statki handlowe przewoziły broń, niewolników, tytoń i kakao. Na wielu statkach warunki życia i pracy były tak bardzo złe, że marynarze często woleli zostać piratami.

.....

W wyścigu o zamorskie kolonie i panowanie na lokalnych morzach aktywny udział brały także Zjednoczone Prowincje Niderlandów. W 1621 roku została powołana Holenderska Kompania Zachodnioindyjska, której admirałem został Piet Pieterszoon Hein. To również bardzo barwna postać. Przyszły admirał urodził się w 1577 roku w Delfshaven, dzisiaj będącym częścią Rotterdamu. W wieku dwudziestu lat został porwany przez Hiszpanów. Zmuszono go do pracy przy wiosłach na galerze. Po czterech latach został uwolniony, trafił na Karaiby, gdzie dorobił się własnego statku i żyjąc z kontrabandy szybko się wzbogacił. To wpłynęło na przyznanie mu stanowiska admirała Kompanii Zachod-



niindyjskiej. Pod jego dowództwem flota holenderska niszczyła żeglugę hiszpańską na Morzu Karaibskim. W 1624 roku wraz z admirałem Johanem Wilkenem zaatakował również portugalską Brazylię. Po głośnej bitwie pod Bahią zdobył stolicę Brazylii i aż 22 statki portugalskie. Ale jego celem była przede wszystkim tzw. „srebrna flota” hiszpańska, na którą uparcie polował przez kilka lat. Wreszcie, w roku 1628 udało mu się zaskoczyć tę legendarną flotę i doprowadzić do bitwy pod Matanzas, u wybrzeży Kuby. Flota hiszpańska miała na swoich pokładach ogromne skarby - było to całoroczne wydobycie srebra z Meksyku i Peru. Łup, jaki zagarnął Piet Hein szacowano na 15 milionów guldenów. Dowódca hiszpańskiej floty, admirał Benavides y Bazan za tę sromotną klęskę zapłacił głową; po procesie został skazany na ścięcie.

W roku 1629 Piet Hein został dowódcą całej floty holenderskiej. Niestety, w tym samym roku, w wieku 52 lat zginął w zwycięskiej bitwie na Morzu Północnym, stoczonej z hiszpańskimi piratami, operującymi z należącej do nich w tamtym czasie Dunkierki.

Kapitanem flagowego okrętu Pieta Heyna podczas tej walki z piratami był młody Maarten Harpertszoon Tromp, późniejszy wielki admirał holenderskiej floty wojennej. W 1639 roku, w czasie walk Holandii o niezależność od Hiszpanii, Tromp pobił wielką flotę hiszpańską zbudowaną we Flandrii, która miała za zadanie ostatecznie zdławić holenderski opór. Stało się inaczej. Zwycięstwo Holendrów w bitwie na płyciźnie Downs mocno przyczyniło się do osłabienia potęgi hiszpańskiej floty wojennej. Zwycięstwo Holendrów mocno zaniepokoiło Anglików. W sporze o panowanie na morzach Holendrzy głosili zasadę „Mare liberum”, oznaczającą, że morza są niczyje i pływać po nich i handlować może każdy. Anglia wyznawała zasadę „Mare clausum”, uważając, że są morza zarezerwowane dla pewnych państw. Anglia chciała kontrolować żeglugę na Morzu Północnym i w kanale La Manche.

Holendrzy, którzy utworzyli niezależne Zjednoczone Prowincje Niderlandów, nie mogli się na to zgodzić – cały ich handel odbywał się przy wykorzystywaniu tych akwenów. Holendrzy uważali, że można handlować ze wszystkimi, także z wrogami. Natomiast Anglicy chcieli sprawdzać każdy statek podejrzany o przewóz kontrabandy i żądali oddawania przez obce statki salutu flagowego swoim okrętom. Według angielskiego prawa: kto na widok okrętu brytyjskiego nie opuścił bandery powinien być ostrzelany. Holendrzy nie mogli się z tym zgodzić. Na tym tle doszło do wojen morskich pomiędzy Wielką Brytanią a Zjednoczonymi Prowincjami Niderlandów. W wojnach tych szczególnie wyróżnił się admirał Michiel Adriaanszoon de Ruyter. De Ruyter wziął udział już w pierwszej wojnie w 1652 roku, w której dowódcą floty ochraniającej konwoje handlowe Holendrów był wspomniany admirał Maarten Tromp. W 1664 roku król angielski Karol II Stuart rozkazał atakować holenderskie konwoje i posiadłości w Ameryce Północnej. To wtedy Anglicy zajęli holenderski Nowy Amsterdam i przemianowali go na Nowy York.

W 1665 roku Anglia oficjalnie wypowiedziała wojnę Niderlandom. Była to druga wojna angielsko-holenderska. W drugim roku tej wojny na scenie pojawia się de Ruyter. W 1666 roku, w okolicy Cieśniny Kaletańskiej pokonał flotę angielską niszcząc im 26 okrętów, samemu tracąc zaledwie siedem. Wykorzystując zdobytą przewagę strategiczną porwał się na czyn z pozoru szalony. Całą swą flotę skierował do ujścia Tamizy. W wypadku tym spalono arsenał w Chatham i stocznie w Sheervers oraz zniszczono chlubę angielskiej floty, liniowiec „Royal Oak”. Drugi okręt „Royal Charles”, działając z zaskoczenia zdobyło zaledwie dziewięciu holenderskich marynarzy.

W Londynie wybuchła panika. Od całkowitej klęski uratowało Anglików wystąpienie Francji, która zaatakowała sąsiadujące ze Zjednoczonymi Prowincjami Niderlandy Hiszpańskie (dzisiejszą Belgię) oraz ich zwycięstwo w innej bitwie morskiej pod North Foreland. W 1667 roku zawarto pokój. Holendrzy uzyskali prawo swobodnego przewożenia towarów z Niemiec i Flandrii. W rekompensacie za zajęty Nowy Amsterdam dostali od Anglików Surinam (Gujanę Holenderską).

W trakcie trzeciej wojny, do której włączyła się jeszcze Francja, flota holenderska musiała stawić czoło armadzie sprzymierzonych i połączonych flot francusko-angielskich. Kiedy sprzymierzeni pod Schouneveld z zamiarem dokonania desantu, eskadra de Ruytera najpierw odrzuciła okręty Francuzów a następnie, wspólnie z eskadrą admirała Trompa młodszego (Cornelisa), odrzuciła także Anglików. Sprzymierzeni musieli wycofać się do ujścia Tamizy ale wkrótce wrócili prowadząc

flotę 90 okrętów. Holendrzy dysponujący tylko 75 okrętami musieli wówczas jeszcze dodatkowo zabezpieczać konwój handlowy wracający akurat wtedy z Indii. De Ruyter tak długo kluczył po znanych sobie płycznach, że porozciągał szyki przeciwnika w bardzo długą linię, po czym następnego dnia z samego rana uderzył na nich. Alianci stracili 12 okrętów a Holendrzy obronili zarówno konwój jak i niepodległość kraju uniemożliwiając dokonanie desantu na wybrzeżu.

.....

Mimo tych zwycięstw to Anglicy ponownie stali się wkrótce główną, morską potęgą ówczesnego świata. W tym okresie pod brytyjską banderą na wodach Atlantyku, Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego działał następca Francisa Drake'a, żeglarz i odkrywca, a zarazem korsarz - William Dampier. Urodził się w 1652 roku. Już w wieku 17 lat został marynarzem i walczył w morskich potyczkach w czasie wojny angielsko-holenderskiej. W 1674 roku trafił na Jamajkę, gdzie pracował jako zarządca na plantacji, lecz długo tam nie wytrzymał. Przeniósł się do Hondurasu i zajął się handlem drewnem. To mu się jednak także szybko znudziło, więc w 1679 roku przystał do bukanierów napadających na statki hiszpańskie u wybrzeży Pacyfiku. W 1683 roku dołączył do korsarskiej flotyli kapitana Swana atakującej statki i okręty hiszpańskie u zachodnich wybrzeży Afryki, wschodnich brzegów Ameryki Południowej i na Karaibach.

Następnie ta piracka flotylla pozęgłowała wokół Przylądka Horn na Pacyfik, gdzie najpierw niepokoiła żeglugę i osady hiszpańskie w Chile i Peru, a następnie przemierzyła ocean docierając aż do Filipin i Wysp Korzennych. W 1688 roku załoga statku, na którym znalazł się Dampier, przez kilka tygodni penetrowała północnozachodnie wybrzeża Australii na odcinku od Cieśniny Kinga po wyspę Bathurst. W tamtych czasach były to tereny zupełnie nieznanne Europejczykom.

W jakiś czas później Dampier i dwóch innych, zbyt buńczucznych członków załogi zostało wysadzonych na jednej z wysp archipelagu Nikobarów. Udało im się jednak zbudować prymitywną łódź i po wielu przygodach dotrzeć w końcu, w 1691 roku do Anglii. W ten sposób Dampier zamknął pierwszą w jego życiu pętlę podróży dookoła świata. Po powrocie do Anglii napisał relację pt. "Nowa podróż dookoła świata" (*A New Voyage Round the World*), która ukazała się w 1697 roku i przyniosła autorowi wielką popularność.

Admiralicja zaproponowała mu nawet stopień oficerski i dowództwo rządowej ekspedycji, której zadaniem było zbadanie nieznanych, wschodnich wybrzeży Australii.

Dampier, na pokładzie fregaty „Roebuck”, miał zamiar dotrzeć do wschodniej Australii opływając Przylądek Horn, ale ciągłe sztormy uniemożliwiły mu to. Zdecydował więc udać się na wschód, wokół Przylądka Dobrej Nadziei. Pierwszy postój u brzegów Australii wypadł w Zatoce Rekina. Stąd Dampier pozęgłował na północ i północny wschód opisując i kreśląc mapy nowych ziem. Między innymi nanosił na mapy łańcuch wysp, który znamy jako Archipelag Dampiera. William Dampier i jego marynarze byli pierwszymi znanymi Europejczykami, jacy postawili stopę na kontynencie australijskim, pierwszymi, którzy zobaczyli i opisali kangury.

Dalej ich okręt pozęgłował na północ, ku Timorowi i Nowej Gwinei odkrywając po drodze Cieśninę Dampiera znajdującą się pomiędzy tą wielką wyspą, a Nową Brytanią.

Dampier wracał do Anglii przez Atlantyck, ale „Roebuck” zaczął przeciekać i w końcu zatonął u brzegów wyspy Wniebowstąpienia, która leży pośrodku Atlantyku, w połowie odległości pomiędzy Brazylią a Zatoką Gwinejską. Dampiera i jego ludzi zabrał i zawiózł do Anglii w 1701 roku brytyjski statek, który zawiął na wyspę w czasie powrotu z Indii.

W latach 1703 i 1709 angielski żeglarz odbył swoje dwie ostatnie podróże. Wiążą się one z losami niejakiego Aleksandra Selkirka, którego przeżycia stały się kanwą znanej książki Daniela Defoe „Robinson Crusoe”. Pierwsza wyprawa była pirackim rajdem wzdłuż wybrzeży Chile. W trakcie tej wyprawy, gdy flotylla znajdowała się u brzegów wysp Juan Fernandez, doszło do sprzeczki pomiędzy Selkirkiem a dowódcą jednego ze statków. Selkirka wysadzono na brzeg i pozostawiono samemu sobie. Odnaleziono go po sześciu latach, w czasie drugiej wyprawy, w której Dampier uczestniczył jako pilot tej ekspedycji. Trasa wyprawy również wiodła wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej i szczęśliwie dla Selkirka statek zatrzymał się właśnie przy archipelagu Juan Fernandez.

---

Wydawało mi się dziwnym, że jakoś wcześniej nie natknąłem się na sławnych piratów czy korsarzy pochodzących z Francji. A przecież wiadomo, że Francuzi od zawsze próbowali konkurować z Brytyjczykami na każdym polu. Wiedziałem, że byli też piraci francuscy, ale nie znałem żadnych szczegółów. Dowiedziałem się o nich dopiero podczas jednej z podróży po Francji, kiedy miałem okazję zwiedzić piękne, zabytkowe miasto Saint Malo. To stare, historyczne miasto portowe w Bretanii rozwinęło się przy klasztorze założonym w VI wieku przez walijskiego mnicha Maclo (Malo) a potem często było przedmiotem sporów pomiędzy biskupami popieranymi przez królów francuskich a książętami Bretanii, sprzyjającymi Anglikom. W średniowieczu Saint Malo było dużym ośrodkiem handlowym, w 1491 roku ostatecznie przyłączonym do Korony francuskiej. W XVI wieku Saint Malo stało się bazą francuskich, odkrywczych wypraw do Ameryki Północnej.

To stamtąd wielki żeglarz i podróżnik Jacques Cartier, w latach 1534-1542 trzykrotnie wyruszał przez Ocean Atlantycki w swe awanturnicze wyprawy, które otwały Francji drogę do Nowej Fundlandii i do odkrycia Kanady. Duży, pomnik Jacques'a Cartiera, przedstawiający postać żeglarza stojącego przy sterze, stoi nad morskim brzegiem w Starym Mieście Saint Malo.

Ale począwszy od pierwszych lat XVIII wieku Saint Malo znane było w Europie przede wszystkim jako miasto piratów – a właściwie królewskich korsarzy. Dwóch najśłynniejszych z nich to: Rene Duguay-Trouin i Robert Surcouf.

René Duguay-Trouin urodził się w 1673 roku. Pochodził z rodu armatorów z Saint-Malo. Z woli ojca miał zostać duchownym i nawet uczęszczał do specjalnego gimnazjum, lecz gdy ojciec zmarł uciekł ze szkoły. Szybko popadł w długi. Aby od nich uciec jego brat zaokrętował go na rodzinny okręt i wysłał do walki z Anglikami i Holendrami. W 1694 roku dzięki swoim umiejętnościom organizacyjnym i przywódczym otrzymał własny okręt i dowództwo eskadry. Operował i grabił na holenderskich i angielskich łowiskach w pobliżu Islandii. Jeszcze w tym samym roku, po stoczeniu 12-godzinnej walki z angielskimi liniowcami, dostał się do niewoli. Z więzienia w Plymouth uwolniła go zakochana Angielka, dzięki czemu mógł przedostać się z powrotem do Francji.

W 1697 roku, koło Bilbao rozgromił holenderski konwój i zdobył łupy wartości miliona franków. Podczas wojny Francji z Ligą Augsburską toczonych w latach 1688–1697, wraz z innym korsarzem Jeanem Bartem, otrzymał od króla Ludwika XIV stopień admirała. Swoje największe sukcesy osiągnął w latach 1702–1713.

W 1709 roku działał na wodach w pobliżu Brazylii penetrowanych przez Anglików. W 1710 roku zaatakował portugalskie Rio de Janeiro, lecz dostał się do niewoli. Wykupił się z niej i w kolejnym roku zawiązał spółkę z podobnymi rozbójnikami, po czym po raz kolejny zaatakował miasto. Dowodził siedemnastoma okrętami z 735 działami i 5700 ludźmi. We wrześniu 1711 roku jego flota wpłynęła do zatoki Gunabara i tam pokonała portugalską flotę. Napastnicy zdobyli fortecę Świętego Krzyża, Duguay-Trouin uwolnił więzionych tam francuskich jeńców i zażądał wysokiego okupu za ustąpienie z niezniszczonego miasta. Gubernator Francisco de Castro de Moraes zapłacił okup i Duguay-Trouin opuścił miasto z wielką zdobyczą.

W 1729 roku został mianowany doradcą królewskim do spraw Indii oraz dowódcą portu w Breście. Podczas swoich pirackich działań zdobył 60 okrętów i 300 statków. Zmarł w 1736 roku.

Mimo porozumień zawieranych przez morskie potęgi europejskie problemu piractwa nie udało się zlikwidować. Problem ten istniał nadal jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku.

W tym właśnie czasie pojawia się nasz ostatni bohater Robert Surcouf. W Saint Malo można zobaczyć całopostaciowy pomnik tego słynnego korsarza. Surcouf stoi tam na skale z wyrzuconą kotwicą, lewą ręką trzymając rapier a prawą wskazując jakiś cel na morzu. Pomnik tak mnie zainteresował, że musiałem dowiedzieć się więcej o tej postaci. Oto, co udało mi się ustalić.

Robert Surcouf urodził się w 1773 roku w Saint Malo w rodzinie miejscowych armatorów. Rodzice wystali go do Dinan (też w Bretanii), gdzie po naukach miał zostać księdzem, lecz on już w wieku trzy-nastu lat uciekł stamtąd i zaciągnął się na statek handlowy „Czapla”, który wahadłowo kursował pomiędzy Saint-Malo a Kadyksem w Hiszpanii.

Później rozpoczął karierę jako marynarz i oficer na statkach niewolniczych operujących na Oceanie Indyjskim pomiędzy tzw. Rogiem Afryki (dzisiejsza Somalia), gdzie zaopatrywano się w niewolników, a koloniami francuskimi w Indiach (Pondicherry na lądzie i Isle de France na oceanie), gdzie tych niewolników dostarczano.

Wyspa Isle de France to dzisiejszy Mauritius - wyspa w archipelagu Maskarenów, do którego wchodzi jeszcze wyspy Reunion i Rodrigues. Mauritius został odkryty przez Portugalczyków w 1505 roku, ale w 1638 roku skolonizowali go Holendrzy, którzy nazwali wyspę imieniem swego księcia Maurycego Orańskiego. Francuzi opanowali wyspę w XVIII wieku i zmienili jej nazwę na Île de France.

Nazwa Mauritius została przywrócona w 1810 roku, gdy w czasie wojen napoleońskich wyspę przejęli Brytyjczycy. Zarządzali nią aż do 1968 roku. W czasie działalności Roberta Surcoufa wyspa należała do Francji. Mimo, iż francuski Konwent Narodowy w 1793 roku zakazał handlu niewolnikami, Surcouf dalej prowadził tę działalność już jako kapitan. Nie gardził też napadami na statki brytyjskie.

Brytyjczycy, mimo podejmowanych prób, nie zdołali go ująć; wciąż skutecznie się im wymykał. Operował na rozległych obszarach oceanu: od Madagaskaru i Reunion, przez Mauritius, Seszele aż do Zatoki Bengalskiej i Sumatry. Między innymi dowodząc statkiem „Emilie” przejął podstępem znacznie lepiej uzbrojony okręt brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej „Triton”. Zbliżył się do niego pod brytyjską flagą i dopiero w bezpośrednim sąsiedztwie, tuż przed gwałtownym atakiem, wywiesił francuskie znaki. Za zwolnienie więźniów pobrał znaczny okup. Wrócił na Ile de France, gdzie jednak władze skonfiskowały jego zdobycze i sprzedały je z korzyścią dla państwa. Surcouf powrócił do Francji, upominając się o przynajmniej część zdobyczy.

Za łupienie Brytyjczyków w 1797 roku został uroczystie nagrodzony przez rewolucyjny rząd francuski. Wkrótce wrócił na Ocean Indyjski gdzie dowodząc dobrze uzbrojonym brygiem „Clarisse”, działając już jako rządowy korsarz, dalej łupił brytyjskie, amerykańskie i portugalskie statki handlowe. Między innymi w październiku 1800 roku, dowodząc szybkim brygiem „Confiance” (czyli „Zaufanie”), posiadającym 18 dział, po ostrej kanonadzie i wdarciu się na pokład, przechwycił w okolicach Kalkuty 40-działowy statek „Kent” należący do brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej. Zgodnie z piracką tradycją jego ludzie dostali godzinę na wolną grabież, po czym Surcouf przywrócił porządek. Zdobycie „Kentu” było sensacją. Brytyjska Admiralicja obiecała wysoką nagrodę za schwytanie Surcoufa.

Wracając do Francji, wyładowany towarami kolonialnymi, „Confiance” po drodze przechwycił jeszcze kilka statków portugalskich, które wypuścił po zapłaceniu okupu, i mimo zaciętego pościgu przedarł się przez brytyjską blokadę. W końcu przybył do portu w La Rochelle w kwietniu 1801 roku.

W następnym roku został odznaczony Legią Honorową i został szanowanym armatorem. Teraz on zbroił innych korsarzy. Ożenił się, lecz spokojne życie niezbyt mu odpowiadało. W marcu 1807 roku, po zbudowaniu według własnych pomysłów korwety „Revenant” („Powracający”), wypłynął z Saint Malo, aby powrócić na Ocean Indyjski. Dowodząc tą niezwykle szybką i zwrotną, 18 działową korwetą pokonał brytyjską blokadę i przechwytyjąc po drodze kilka angielskich statków przybył na Ile de France.

W czasie tej ostatniej swej kampanii wziął do niewoli 16 brytyjskich okrętów, co spowodowało, że brytyjskie firmy ubezpieczeniowe podwoiły wysokość nagrody za jego schwytanie. Gdy wzięty do niewoli brytyjski oficer próbował poniżyć Surcoufa mówiąc "Francuzi prowadzą walkę o pieniądze, podczas gdy my walczymy o honor", ten ponoć odpowiedział "Každy z nas walczy o to, czego brakuje mu najbardziej". W lipcu 1808 roku gubernator Isle de France, z którym zadziorny Surcouf ostro się posprzeczał, zarekwirował „Revenant”. Surcouf musiał zrezygnować ze swojego statku. Nie było na to rady - zakupił więc inny okręt i w lutym 1809 roku wrócił do Saint-Malo.

Powrócił do biznesu, jako armator ekwipujący innych korsarzy, którym jednak powodziło się znacznie gorzej na skutek brytyjskiej blokady Kanału La Manche.

Choć był wyjątek: francuski kuter „Renard” („Lis”) zdobył sławę odnosząc we wrześniu 1812 roku zwycięstwo nad HMS Alpheia, na którym doszło do wybuchu prochu po odparciu próby wdarcia się na pokład francuskich piratów.

W styczniu 1814 roku, Surcouf został mianowany pułkownikiem Gwardii Narodowej z Saint-Malo. W czasie Stulecia Napoleona, pełnił funkcję szefa Legii i utrzymywał w mieście porządek. Po bitwie pod Waterloo zrezygnował z wszystkich funkcji i został kupcem.

Po restauracji Burbonów Surcouf organizował już tylko wyprawy rybaków na połowy w okolicach Nowej Fundlandii (po francusku nazywanej Terre-Neuve), ale właśnie to pozwoliło mu zgromadzić znaczną fortunę. Zmarł w 1827 roku. Jako szanowany kupiec i ważny obywatel miasta został uroczyście pochowany na cmentarzu w Saint-Malo.

W lipcu 1903 roku miasto ufundowało nawet pomnik słynnego korsarza. Pomnik wykonany przez znanego rzeźbiarza Alfreda Caravannieza, ustawiono w obrębie Starego Miasta, na samym wybrzeżu. Surcouf prawą ręką, wyciągniętą na wprost przed siebie wskazuje jakieś odległe, nowe cele na morzu.

.....

Choć wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę działalność dawnych piratów i korsarzy była najczęściej zwykłym bandytyzmem morskim, to jednak władcy krajów, które chciały wtedy dominować na morzach, nie mieli nic przeciwko ich postępowaniu, w pełni popierali ich działalność i często bardzo hojnie ich nagradzali. Czy od tamtych czasów dużo się zmieniło?

Chyba nie bardzo, przecież także w obecnych czasach, mimo szeregu porozumień i traktatów zawieranych przez poszczególne kraje, a nawet rezolucji ogłaszanych przez ogólnoświatowe, ponadnarodowe organizacje, proceder ten wciąż istnieje, choć w nieco innej formie, odpowiednio dostosowanej do współczesnych realiów.

Dzisiaj takie pirackie działania, mające na celu uderzenie w słabe punkty przeciwnika, także zdarzają się dość często. Różnie jednak są oceniane. Gdy działania takie prowadzone są przez mniej znaczące kraje lub mniejsze ugrupowania, nazywane są przestępczą działalnością terrorystyczną. Natomiast, kiedy organizują je wielkie potęgi naszego świata to już nie jest terrorizm. Wtedy takie akty traktuje się i nazywa zupełnie inaczej - wówczas są to najczęściej niezbędne działania prewencyjne, misje przywracające ład i porządek, lub bezwzględnie konieczne operacje specjalne.